Opłacono gotówką. Cena numeru 15 groszy



DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok I Nowy Targ, dnia 1 listopada 1936 r. Nr 9

NA MOGIŁACH.

Dzień Zaduszny... Jest to jedyny dzień, w którym każdy człowiek z całą powagą i wiarą przenosi się w myśli na drugi świat, do osób najdroższych sercu. Rozmawia z nimi i chciałby przeniknąć te pytania: gdzie jesteście i jaki jest wasz los? W tym dniu też każdy człowiek chce wieczności, bo chce wiecznego szczęścia dla umiłowanych; chce z nimi się złączyć i żyć już nierozerwalnie. Jest to więc dzień, w którym każdy z chęcią staje myślą u wrót wieczności.

Zbliża się rocznica odzyskania Niepodległości. Ileż to jednak kosztowało trudów, krwi i ofiar w ludziach. Ileż to jest mogił polskich i poza Ojczyzną, a za Ojczyznę. Kochaną i drogą jest nam Niepodległość, niechże kochanymi będą i Ci, którzy ją ofiarą życia wywalczyli. Pamiętajmy o Nich w Dniu Zadusznym, nie pustym tylko milczeniem minutowym lub wieńcem, lecz gorącą modlitwą, a przede wszystkim wysłuchaniem Mszy świętej.

W dniu tym tak wielkim i poważnym nie wolno nam być egoistami. Niemiłym jest egoizm materialny, obrzydliwym byłby egoizm duchowy. Od pomocy i ratunku nie wyłączajmy nikogo, żadnej duszy potrzebującej, bez względu na przynależność religijną i narodową. Składa się wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza — bądźmy wspaniałomyślni i złóżmy w Dniu Zadusznym wiele modlitw na nieznanych mogiłach, za dusze nie mające znikąd ratunku.

Cały świat katolicki łączy się z bohaterami Hiszpanii, śle Im słowa uznania, wyrazy podziwu i wspomaga ich, jak może. W Dniu Zadusznym połączmy się duchowo z tymi bohaterami, którzy z okrzykiem: Niech żyje Chrystus Król! — odeszli już z padołu ziemskiego. — Połączmy się i z tymi, którzy w zaślepieniu opuścili świat, z nienawiścią w rękach i w sercu. Boże, bądź im wszystkim miłosierny w sądach i wyrokach Swoich.

Ks. Fr. Sroka.

ANIELA STAPIŃSKA.

W ZADUSKI.

Matce mojyj ofiaruje.

Na Twoim grobie Ojce drogi,
Zapole świyce jednom,
Serdecnie przycisne do serca,
Stroskanom Matke biydnom.

Ubrane w corne chusty
Przylecom ku nom siostry moje,
Cichućko septać bedom
Umiełowane imie Twoje.

Chociajeś smutnyk nie lubioł,
Brat w sercu bars sie zasmuci,
Ostropnie gwarzyć bedzie,
Ze sie nom scénście nie wróci!

Wtedy Cie przez łzy uwidze,
Bo bedzies s nami o tom kwile.
Pomału pote odyńdzies
Patrzyncy na nos bars mile.

W sprawie planu regulacyjnego miasta Nowego Targu.

Zarząd Miejski w Nowym Targu powziął bardzo chwalebny zamiar przystąpienia do prac związanych ze sporządzeniem planu regulacyjnego i zabudowania naszego miasta. Zamiar bardzo korzystny, ponieważ plany regulacyjne i zabudowania dają realne podstawy do przystąpienia do skanalizowania miasta i budowy wodociągów, tak nieodzownych inwestycyj w naszym mieście. Ogółowy plan regulacyjny miasta może się opierać na mapach w skali 1 : 25.000, przy czym stare mapy austriackie, odpowiednio uzupełnione, mogą służyć do tego celu. Szczegółowy natomiast plan regulacyjny i związany z nim plan zabudowania wymaga już podkładu znacznie dokładniejszego, a więc mapy w skali 1 : 1000. W miejscowościach, gdzie istnieje dobra mapa katastralna, może ona służyć również jako podkład przy sporządzaniu planu regulacyjnego i zabudowania miejscowości.

Jak widzimy, ze sporządzeniem planu regulacyjnego i zabudowania związany jest albo nowy pomiar miasta, albo pomiary uzupełniające na podstawie mapy katastralnej, albo też kombinacja obu powyższych pomiarów.

Pomiary te wymagają zaangażowania sił technicznych o najwyższych kwalifikacjach zawodowych ze względu na trudności techniczne, zachodzące przy tego rodzaju pomiarach, a związane z dokładnością pracy. Grunty bowiem w mieście są drogie, i niedokładne obliczenie powierzchni może spowodować długotrwałe procesy i odroczyć wejście w życie planu regulacyjnego.

Pomiary takie są kosztowne. Zarząd Miejski przed przystąpieniem do nich musiał poważnie zastanowić się nad źródłami pokrycia tych kosztów.

Byłoby wskazanym zwrócić się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą o subwencję, której uzyskanie nie ulega wątpliwości. Drugim źródłem pomocy, może w innej formie, nie mniej jednak skutecznej, mogłoby być Ministerstwo Skarbu. Przecież uzyskanie nowego zdjęcia miasta, a co za tem idzie — odnowienie aparatu katastralnego na tak poważnej przestrzeni, nie może być dla Min. Skarbu obojętnym. Dobry bowiem aparat katastralny jest instytucją dochodową nawet w gminach wiejskich, gdzie niema tak poważnych wpływów, jak w mieście choćby z podatku od nieruchomości. I tu zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Min. Skarbu dałoby odpowiedź pozytywną, przydzielając do wykonania pomiarów inżynierów katastralnych, oczywiście na pewnych warunkach, któreby z pewnością również w wydatny sposób zredukowały ogólny koszt pomiarów.

Należałoby prócz przydzielonych inżynierów katastralnych zaangażować jedną lub więcej sił technicznych pomocniczych, by pomiary przyspieszyć, przeciąganie się bowiem pomiarów podwyższa z jednej strony koszta, z drugiej zaś opóźnia ich cel właściwy, którym jest sporządzenie planu regulacyjnego. Wskazanym byłoby nawet, by Zarząd Miejski zaangażował jednego z wymienionych pracowników technicznych na stałe, wejście bowiem w życie planu regulacyjnego pociągnie za sobą dużo robót, które będzie musiał Zarząd Miejski wykonać we własnym zakresie, jak np. tyczenie linii regulacyjnych, linii zabudowania, nadzór techniczny nad właściwym wykonywaniem planu regulacyjnego itp.

Ważnym zagadnieniem jest, czy pomiary te winno miasto przeprowadzić we własnym zarządzie przez zorganizowanie odpowiedniego biura pomiarowego, czy też oddać je w przedsiębiorstwo mierniczemu przysięgłemu za ryczałtowym wynagrodzeniem.

Jest możliwym oddanie w przedsiębiorstwo za ryczałtowym wynagrodzeniem tylko zdjęcia pionowego (niwelacja) przy współpracy Min. Skarbu nad wykonaniem zdjęcia poziomego.

Nie ulega wątpliwości, że oddanie pomiarów doświadczonemu autoryzowanemu inżynierowi mierniczemu byłoby wygodniejsze dla Zarządu Miejskiego, czy jednak korzystniejsze? Oto pytanie nasuwające się, gdy weźmiemy pod uwagę straty szeregu miast, których pomiarów albo nie dokończono, lub też ukończenie ich ostateczne wymagało dodatkowych świadczeń ze strony miasta. Trudno w tym krótkim artykule podać przyczyny, dlaczego tak się stało. Z pewnością p. burmistrz Zakopanego najlepiej mógłby nas poinformować. Pomiar m. Zakopanego ukończono przed paru laty. Czy doświadczenie nabyte przy pomiarze tego właśnie miasta skłoniło p. inż. Zaczyńskiego do stanowiska, jakie zajął podczas obrad Zarządu Związku Miast, gdy była brana pod uwagę sprawa pomiarów miast przez mierniczych przysięgłych jako przedsiębiorców? Podobno nawet złożył „votum separatum“ w tej sprawie.

Jest jeszcze trochę czasu do rozpoczęcia prac pomiarowych, nie wątpimy, że Włodarz naszego miasta wszelkich opinii zasięgnie, wszelkie źródła poruszy, by pomiar wykonany został najlepiej i najtaniej.

ef de.

Udostępnijmy Pieniny i Szczawnicę.

Rozwój uzdrowiska czy letniska zależny jest nie tylko od przyrodzonych własności, lecz między innymi od właściwych środków komunikacyjnych. Tak u nas na Podhalu jakoś złożyło się, że zachodnia część jego z Nowym Targiem i Zakopanem, Rabką i Orawą ma poza przyrodzonymi warunkami uzdrowiskowo-letniskowymi także linię kolejową, kolejkę linową, drogi. Obecnie na tym samym odcinku projektuje się skróconą linię kolejową o trakcji elektrycznej. Przypatrzmy się wschodniej części powiatu nowo-

tarskiego przez Gorce, Spisz, Pieniny, z przecudnym przełomem Dunajca, uzdrowiskom Szczawnicy, Krościenku, posiadającym 8 źródeł mineralnych o znanej w Europie wartości leczniczej dla piersiowo i żołądkowo chorych. Nowoczesne inhalatorium w Szczawnicy z jedynymi w Polsce kamerami pneumatycznymi (na ukończeniu). Wszystko to ma jedno połączenie szosą łączącą Nowy Targ z Nowym Sączem. Długość szosy 94 km. Dodać przecież musimy, że człowiek jadący się leczyć to taki, którego wszystko drażni, a już komunikacja z przesiadaniem na autobusy PKP. w Starym Sączu czy Nowym Targu (obecnie trzeba np. czekać w Starym Sączu w poczekalni nieopalonej, zimnej, na autobus tylko 2 godziny), gdzie i przepełnienie sprawiało, że ten letnik czy kuracjusz z góry uprzedzony jest do wszystkiego. Przecież są fakty stwierdzone, że dużo osób nie znalazłszy miejsc w autobusach czy w N. Targu czy w Sączu, wracało do innych uzdrowisk, położonych nawet w innych województwach. Zapytajmy się teraz kto na tym cierpi? Chyba tylko sam powiat i jego finanse. A dlaczego? Otwarcie powiedzieć sobie musimy, że strata każdego kuracjusza dla nas, to zwiększenie zadłużenia Podhala, to większe jego ubóstwo, to wreszcie zwiększenie nieregularności wpłat podatków przez ludność. Dlatego też bieg polityki gospodarczej powiatu winien iść w kierunku zwiększenia dochodu całej ludności Podhala. Nie mam zamiaru zasłaniać się jakimiś względami lokalnymi, ale jasnym jest, że gdyby Rabka i Zakopane nie miały linii kolejowej, to prawdopodobnie byłyby w tym samym położeniu, co dzisiaj Pieniny, Szczawnica i Krościenko.

Pieniny, Szczawnica, Krościenko wołają o kolej normalnotorową. Wołają już przez drugie pokolenie, po zrobieniu dawno projektu N. Targ—N. Sącz. Udostępnienie Pienin i okolicy szerokiemu ogółowi kuracjuszy i turystów podniesie w dużej mierze stopę życiową takich np. Sromowian, gdzie bieda często do chat góralskich zagląda.

Otwarte kamieniołomy andezytu w Kluszkowcach koło Pienin, w Szczawnicy wskazują, że mamy kamień budowlany i do konserwacji nawierzchni — olbrzymiej wartości — jednak eksploatacja jego natrafia na wielkie trudności i szwankuje, bo dowóz furmanką do N. Targu czy N. Sącza daleki. Do budowy wielkich gmachów sprowadzono granity ze Szwecji, a nasze andezyty kluszkowskie cicho spoczywają. Projektowano kolej na tym odcinku 30 lat temu, gdy zaś budowa miała się już zacząć, wojna światowa budowie stanęła na przeszkodzie. Od tych czasów wiele jednak zmieniło się, ale tylko ku temu, że kolej chociażby nie była rentowną, to można pokryć konto ruchu.

Kalkulację rentowności z dawnych lat (np. gdy do Szczawnicy przyjeżdżało 1—2 tys. kuracjuszy przed 30 laty) zrektyfikować należy do warunków obecnych gdy przez teren Szczawnicy, Pienin, Krościenko, Czorsztyna, przesuwa się rocznie w sezonie letnim krótkotrwałym 25—35 tys. kuracjuszy i letników. Kolej stworzy sezon zimowy i postawi turystykę na wysokim poziomie bez uszczerbku dla Zakopanego, a z korzyścią dla finansów powiatu.

Narzeka się często, że uzdrowiska i letniska mają nader prymitywne mieszkania, a jednak drogie. W czem znów tu wina? Jasno odpowiem w tym, że sezon letni za krótki i w tym, że komunikacja nieodpowiednia. Bądźmy realnymi! Jakżeż można odpowiednio rozbudowywać uzdrowisko, gdy kapitał włożony nie zawsze daje 1—2%. Znamy w Pieninach tzw. Czorsztyn Nadzamcze. Właściciel dał dobrą własną drogę, plan rozbudowy osiedla i elektrownię. Czemuż nie rozwija się? Bo brak kolei. Komunikacja autobusowa nawet najlepsza nie rozwiąże tej sprawy ku lepszemu i nie stworzy zimowej turystyki w Pieninach, ani w uzdrowiskach Szczawnicy i Krościenku zimowego, na szeroką skalę zakrojonego sezonu. Każdy bowiem, kto jechał w zimie do Szczawnicy wie, że autem nie zawsze zajedzie, bo śnieg zasypie drogę. Jedzie się zatem sankami od N. Targu, a turysta który chce wolny czas spędzić w Pieninach — kuracjusz w Szczawnicy, nie pojadą sankami 40 czy 52 km. O ile przez zimę utrzymuje się komunikacja, to jeżdżą interesanci do władz, ale nie turyści czy kuracjusze. Kto zna ten odcinek dobrze, to wie, że tak jest.

Jakież są poza tym realne podstawy rentowności budowy kolei normalnotorowej do Pienin, prócz ruchu kuracjuszy i letników w obecnej liczbie 25—35 tys. który oczywista uległby zwiększeniu przy otwarciu nowej, a tak koniecznej linii kolejowej?

1. Wspomniana trasa obsługiwałaby eksport wód mineralnych ze Szczawnicy i Krościenka i przyczyniłaby się do ich potanienia.

2. Obsługiwałaby 6 miejscowości, gdzie odbywają się co tydzień lub dwa razy w tygodniu jarmarki o wielkim nasileniu i dużym napływie ludności z tego odcinka.

3. Obsłużyłaby ruch budowlany i spożywczy w ilości obecnej 200 wagonów á 15 ton.

4. Na wspomnianej trasie leżą 2 fabryki i 20 tartaków, które wegetują, bo koszta zwózki materiałów do kolei są olbrzymie w stosunku do wartości desek i drzewa.

5. Eksploatacja lasów na tym odcinku daje rocznie 25—30 tys. m^3 drzewa i dzisiaj muszą gromady sprzedawać to drzewo taniej o 2—5 zł na m^3, co daje stratę dla powiatu około 100 tysięcy zł rocznie.

6. Eksploatacja andezytu w Szczawnicy i Kluszkowcach da rocznie 600—800 wagonów á 15 ton.

7. Znane wreszcie w Polsce sady drzew owocowych w Kamienicy, Łącku, Tylmanowej dają rocznie do 100 wagonów.

Wymieniłem tylko większe źródła rentowności

budowy kolei, które zwiększą się napewno, a z nim i dobrobyt powiatu. Na tym miejscu wspomnieć wypada, że trasuje się autostradę Nowy Targ—Krynica przez Szczawnicę. 1 kilometr ma kosztować 160—180 tys. zł, a sam odcinek Szczawnica—Piwniczna przez góry około 4 miliony zł. Dobrzeby było mieć i autostradę, ale później — a wpierw trzeba chleba, „trzeba kolei". Trzeba podstaw gospodarki, a po tym tę gospodarkę rozwinąć. Jak wspomniałem, od pokoleń wyglądają na kolej do Pienin i czemu tak trudno o tę kolej? Wiele gromad chce przyjść z pomocą przy budowie w gruntach i materiale i pokłada nadzieję, że wszystkie władze powiatu, Zw. Podhalan w Warszawie, miłośnicy Pienin i Szczawnicy dołożą starań, by ta budowa kolei weszła wreszcie na realne tory, by cały region podhalański, jego zabytki, sztukę, wody mineralne, piękność Pienin, poznać można było nie tylko z opisu i fotografii, lecz żeby się można z nim zetknąć. By krasę strojów górali pienińskich oglądać nie tylko na „Świętach Gór" w Sanoku, czy gdzieindziej, lecz właśnie w otoczeniu Pienin i Dunajca. *Inż. Kociołek Leon.*

Ks. Prałat Madej z Białki przesyłając poniższy artykuł, pisze do Redakcji:

Szanowna Redakcjo!

Po przeczytaniu w »Dzwonie Niedzielnym« łajdackiego artykułu z Nowego Targu przeciw p. Staroście Głutowi uznałem za swój moralny obowiązek jako Polak i jako ksiądz katolicki, zareagować w paru dosadnych słowach na to chuligaństwo, szerzące się bezkarnie na bruku nowotarskim i narażające Dzwon — organ Akcji Katolickiej na kompromitację.

Odpowiedź „Dzwonowi Niedzielnemu" na artykuł pt. „Czy Nowy Targ jest w Palestynie"?

W „Dzwonie Niedzielnym" Nr 42 z dnia 18 października br. ukazała się anonimowa korespondencja z Nowego Targu, która nosi cechę najpodlejszego paszkwilu, a przez to samo musi budzić uczucie wstrętu i oburzenia w każdym uczciwym człowieku.

Ukryty pod anonimem tchórz, usiłuje obrzucić błotem oszczerstwa osobę pierwszego w powiecie Obywatela, godnego pełni szacunku, p. starostę Głuta. P. starosta Głut przy swojej pracy zawodowej, przy obowiązkach starosty, zawsze znajduje czas — nietylko dla pracy społecznej, ale przede wszystkim dla pracy gospodarczej w powiecie. Interesuje go zawsze żywo dola i rozwój rzemiosła i handlu chrześcijańskiego — interesuje go szczególnie dola ludu wiejskiego. Wszystkie siły swoje poświęca podniesieniu gospodarczemu ludu podhalańskiego. W tym celu organizuje spółki melioracyjne, łąkowe, pastwiskowe, hodowlane, stara się o subwencje dla tych spółek — o subwencje na budowę i naprawę dróg, studni wzorowych, wodociągów. Pod wpływem jego pracy zmienia się oblicze gospodarcze i kulturalne naszego Podhala, Spisza i Orawy.

Toteż p. starostę Głuta za jego niestrudzoną pracę szanuje cała inteligencja podhalańska bez względu na przynależność polityczną i szanuje go cały lud podhalański.

Dlatego zrozumiałym jest oburzenie całego społeczeństwa podhalańskiego nietylko na anonimowego oszczercę, ale i na Redakcję „Dzwonu Niedzielnego", za umieszczenie tak niesprawiedliwej i brutalnej napaści na reprezentanta Rządu w naszym powiecie. Przecież elementarne poczucie taktu i przyzwoitości wymagało od Redakcji „Dzwonu" poinformowania się u tutejszych poważnych obywateli o stosunku pana starosty Głuta tak do ludu, jak i do kościoła, a byłaby się dowiedziała, że przesłany jej artykuł jest oszczerstwem, które należy rzucić do kosza.

„Dzwon" jest tygodnikiem katolickim, a więc obowiązuje go etyka katolicka w całej publicystyce, a w szczególności ilekroć pisze lub drukuje rzeczy, odnoszące się do honoru i czci bliźniego.

„Dzwon" jest organem Akcji Katolickiej, która pracuje wszechstronnie nad wprowadzeniem w codzienne życie społeczne nieskazitelnej prawdy Chrystusowej i sprawiedliwości społecznej, oraz organizuje katolików ze wszystkich warstw społecznych w wielki obóz pod sztandarem Chrystusa Króla, dla skutecznego przeciwstawienia się wszelkim rozkładowym prądom nowoczesnego pogaństwa.

„Dzwonowi" wiadomo, że Akcja Katolicka szczepi w najszersze zastępy społeczeństwa poszanowanie autorytetu władzy kościelnej i władzy państwowej na przeciw bolszewizmowi niszczącemu wszelki autorytet dla wprowadzenia najpotworniejszej niewoli na ziemi.

A oto artykuł umieszczony w „Dzwonie" Nr 42 z dnia 18/X jest zaprzeczeniem sprawiedliwości społecznej, jak również etyki katolickiej, obowiązującej w omawianiu czci i honoru bliźniego, oraz jest aktem podważającym autorytet reprezentanta Władzy państwowej — jest zaprzeczeniem celów, którym „Dzwon Niedzielny" jest obowiązany służyć. Dlatego w moim głębokim przekonaniu artykuł omawiany nie mógł być umieszczony za wiedzą i zgodą odpowiedzialnego Wydawcy i Redaktora, mógł być przemycony pod nieobecność Redaktora.

Ale faktem jest, że stała się wielka krzywda wybitnemu Obywatelowi i żołnierzowi, który krew przelewał za wolność Polski katolickiej, wiernemu synowi Kościoła i godnemu reprezentantowi Rządu Rzeczypospolitej. Dlatego Redakcja „Dzwonu" jest obowiązana w najbliższym numerze pana starostę Głuta przeprosić. Równocześnie powinna Redakcja „Dzwonu" zwrócić się do P. T. Duszpasterza w Nowym Targu o wyjaśnienie, kto jest owym anonimowym oszczercą, by jego imię i nazwisko zostało publicznie napiętnowane. Wymaga tego prosta ludzka uczciwość, a tym bardziej chrześcijańska sprawiedliwość. *Ks. Jan Madej*
pleban białczański.

Cej co z Podhala.

Jak sie ta cłek łazi bez dwa tyźnie, to sie i nasłucho rozmaitych rzecy i nacyto sie w róznych nowinkach dość, ino ze nie syćko durkujom. Pisali ta w gazetce nasyj o tém, co godali na Radzie Powiatowéj, ale oni ta nie napisali syćkiego i duzo rzecy nie godali, chociaz moze i dobrzeby było, zeby tyz o nich wspomnieli. Kwolom sie juz tyle razy, ze sprzedali tysiąc scypków, ale mnie sie widzi, ze nima sie ta barzo cém kwolić, bo wtedy, kiedy kazdy sie straśnie obziéroł, nim drzéwko kupił, to przecie w Nowém Torgu sprowadzali i sprzedawali wiele wiéncyj, ino teraz nie barz ta zdaje sie dbali o to, by duzo sprzedać, bo jak było zamówień cosi na 47 tysięcy tych scypków, wicie co to miały być na wypłat, toby sie ta i za gotówke zebrało wiéncyj jak tysionc, ino trzeba było chłopom syćko wyonacyć dobrze i dospomóc. Skoda wielgo, bo juz teroz tén scypek, co łoni kostowoł 90 gr, teroz 1 zł 50 gr. — Godali tyz i o rybach, choć o nich nic nie było napisane. Bo to wicie, chłopu Dunajec i Białka pole dre, zaléwo, a na ryby, to mu ino patrzeć wolno, bo panowie wychytują syćkie, a cynsu gmina nie widzi. To tyz ta chłopi nie radzi widzom tych panów co wode ciapiom, bo oniby tyz sami tému poradzili. Skarzom sie panowie, ze mało ryb jest. Prowda, ale skąd sie tyz bedom brały, jak ich telo kozdego roku wywiezom do Krakowa. Prowda, ze i rabsic tyz cosi złapi, ale nom sie tak widzi, ze ci panowie to moze zaduzo łapiom. Majom prowda swojom wyléngarnie, ino ze te rybki z niéj to tak niby, jak niedonosone ciele, zawdy bedzie sietniok i telo. Nom sie tak widzi, ze łosoś powinien sie rodzić nie sztucnie, ale tak jak Pon Bóg mu kozoł, to mozeby ryb béło wiéncyj. Cymusto przed tarłem pcho sie łosoś do nomniejsego potocka, tam gdzieby nikomu nawet bez głowe nie przesło, ze on tam wlezie i tam sie wyciéro tak i wtedy, jak mu natura koze, przecie nie tému, ze mu ciasno w Dunajcu, bo haw wody doś, ino mu tak potrzeba. My tak uwazujémy, ze tych łapocy z Krakowa, to nie rado widzi i miasto, bo tak zrobili, ze tu pstrąga i łososia nie kupi, ba musom sprowodzać do Nowego Torgu a i Zakopanego ze Sońca i az z Dąbrowy pod Tarnowém. Opowiadoł mi taki kupiec, co płacom 6 do 8 zł za kilo, no to dlo rabsiców roj, bo za godzine wiéncyl zarobi, jakby cały dzień koniém robił, to go ta héntka biere a ludzie kupujom, bo ućciwie kupić nimogom, a kostuje tyz toni, bo 3—4 złote kilo. Wicie panowie, tu jest chybka! To stare Bystre to straśnie mondre, ze ono robi stawy na pstrągi. Tak powinny robić i inne gminy, bo miejsca przydatnego na takie stawy jest w kazdy wsi dosyć, a wtedy bedzie i prefit dobry i jak sie tak zaroi od tych chłopskich spółek na całém Podhalu, to chłopy obejmom całom gospodarke rybnom tutaj i ryb tyz bedzie doś. Tu mozno chować dobrze i nasego rzecnego pstrąga w tych stawach, bo som tacy, co go chowajom i dobrze sie chowo, a mozno mieć i takie zagrodzone potoki, co i łosoś bedzie sie w nich dobrze wyciéroł. Dalize chłopy biercie sie do takich stawów na pstrągi, a przyjdzie cas, ze wtedy w nasyk rzékach sami bedéme gospodarzyć, bo ta niby tak jak teroz, to przy nasej gospodarce mozeby jesce było mniéj tych rybek, jak teroz. Trzeba noprzódzi sytko piéknie zorganizować i pokozać, ze sie umié gazduwać.

O tém tytoniu to fajnie gwarzyli w ty Radzie, ino jobym pedzioł, ze zamiast ciągle stoć frontem do wsi, toby lepi było zrobić ulge lo syćkich chłopów i dać tabak po 20 gr, niby tén do fajki. Tak jak teroz, to w jedny wielgiéj wsi na granicy, mającéj blizko 3 tysiące ludzi, zakupili w karcmie tabaku za jedén miesionc az jedne packe i myślémy, ze tak sie robi jak długo polsko granica. A cy to potrzebne, cy Rzond nie zarobiłby wiéncy kieby doł po 20 gr, a przy tém ileby to pola posło pod tabak, bezrobocie mniejse, chłop cy pon zarobiłby na uprawie i nas piniondz nie nie uciekołby za granice. Jo by ta myśloł, ze i cukru moznoby dać chłopu bez podotku tak choć po 5 kilo na głowe rocnie, zeby wypod po jakie 60 gr kilo. Chybaby sie panowie nie obrazili i nie gniewali, ze to niby chłop pènksyj zodny nie biere, biéda na wsi jest i nimoze kupić cukru i teroz, choć jest po złotému, bo jesce zadrogi. To tyz kazdy chłop na Podhalu słodzi sacharynom, a robotnik po miastach tyz, ale o tym ponowie z Warsawy nie wiedzom. Jo se myślém tak, zapłacis chłopie dowkę dlo Rzondu i jesteś w porządku wobec państwa, to dostanies tak ze 4 razy na rok po pore kilo toniego cukru, a i tacy bezrobotni, cy nimogliby tyz dostawać choć po kilu na tydzień. Państwo mniejby wydawało pieniéndzy a jego tém kilem wiéncyjby skrzepił jak 1 złotém, jakby mu z bezrobocia odlicali za to kilo cukru 60 gr. Na mój dusiu — panowie, wy nie wiécie, kielo ty sacharyny ludziska wykupiom, nie wierzycie, ze wszyscy po wsiach słodzom niom kawe i herbate, a jednak tak jest i nie upilnujecie, to skoda godać. Cy tu znowu nię podniesłoby sie rolnictwo, cy znowu bezrobocie nie zmalałoby bardzo, jakby tyle ronk dostało zatrudnienie i przy burokach i we fabrykach cukru, bo jakby chłop cukier móg kupować, to przecie posłoby go choćby z drugie tyle, co teroz ludzie zjedzom, a niechby ino trzecio częś wiéncy, to przecieby to było duzo. Podotekby ludzie piéknie płacili, zeby cukru dostać, roli słoby duzo pod buroki, toby sie nie zwysało zimnioków np. jak łońskiego roku, wtedy sytka chłopy błogosławiéliby Rzond, bo tu by jém na prowde zrobił wielgie dobrodziejstwo, a rekrut nie byłby lepsy, tęzsy, jakby lepi jodoł? Jo nie padom, zeby tak było zawdy, ale na taki cas dokla się chłop troske nie skrzepi, dokla nie przydom lepse casy na chłopa. Wtedyby dopiéro cukier krzepił, ale chłopa, nie tyk panów po fabrykach, co wielgie dutki

z cukru łapiom do kiesonki. Hej mocny Boże! kieby to tak panowie z tém tabakiem i cukrém zrobiéli.

O jednyj rzecy nie słychno na ty Radzie powiatowy, a to o tych wiecnych konwisyjach. Kapnom chłopu pore złotych na gnojownie, na kurnik, cy mu dadzom subwencyjom na kure, barana, to juz jedzie jedna konwisyjo za drugom, to z Krakowa, to z Warsiawy, jaze chłopu cud, ze majom telo casu na fyrtanie. My tak uwazujémy, ze przecie w powiecie momy fachowych i mondrych specjalistów przy Wydziale powiatowym i od uprawy ziemi i od owiec i od byczków i od kur i od mléka, to cy oni to nie wystarcom? A kielo to kostuje? Jakby to doł na gospodarke, a nie na jazde, to juz pewnie byłoby dośla z pięć razy telo zrobione na Podhalu, jak dotąd. Noale cóz, kiedy panowie som' jest bardzo ciekawi i nase Podhale jém sie barz widzi. Zeby tak byli zrachowali chłopi na Radzie, ile ze subwencyj idzie na rolnictwo, a ile kostujom te przejazdy i przyjazdy, bo mnie sie tak widzi, ze one moze i wiécy wyniesom jak to, co sie dostanie na poprawe gospodarstwa lo chłopa na wieś.

Zeby tyz tom koléj wybudowali do ty Ścownicy, toby sie to nase Podhale dźwigło, aj dźwigło, ale zeby tyz i bilety na ty kolei stóniały, bo nom sie znowu tak widzi, ze ino chłop w Polsce płaci cały bilet, bo jak jedzies pociongiem, to kozdy wyciongo jakomsi ksionzecke, jakisi papierek, a ty chłopie kces jechać, to płoć cały bilet, to tyz ta tyk chłopów na kolejach wiele nie uźrycie.

Niekze sie kto nie pogniéwo, ze tak godomy, ale przecie Rzond nas pedzioł, ze chce prowde słyseć i wiedzieć, jak ludzie naprowde myślom, to ta pisémy.

Z Polski i ze świata.

W ubiegłą niedzielę obchodziła cała Polska uroczyste święto Chrystusa Króla. Zwłaszcza w miastach biskupich przybierały uroczystości charakter podniosłej manifestacji religijnej.

Dzienniki zbliżone do Rządu donoszą, iż w najbliższym czasie Gen. Insp. Sił Zbrojnych Rydz Śmigły będzie mianowany Marszałkiem Polski, a Gen. Sosnkowski Generałem Broni.

Zastępcza obowiązkowa służba wojskowa będzie obowiązywała w Polsce od przyszłego roku. Polega ona na tym, że kto nie służył w wojsku, musi co roku przez 5 lat dać państwu po 6 dni bezpłatnej pracy. Do służby powołani będą ponadkontyngentowi z kategorią A, oraz pospolite ruszenie kat. C i D. Inteligenci będą traktowani na równi z chłopami i używani do robót fizycznych. W związku z tym podatek wojskowy zostanie znacznie obniżony.

Jak dzienniki donoszą, zanosi się na nową zmianę ustroju sądownictwa i procedury karnej. Ofiarą tej zmiany będą sądy przysięgłych, funkcjonujące w b. zaborze austriackim od lat 60. Będą one zastąpione przez sądy z sędziami zawodowymi.

W Krakowie gościła misja włoska z Gen. Coselschi na czele, która przywiozła na Sowiniec amforę z ziemią z Palatynu, z miejsca gdzie się miał wznosić dom Romulusa. Po powrocie z Sowińca złożyli goście hołd prochom Marszałka Piłsudskiego i zwiedzili zabytki Krakowa, po czym wyjechali do Warszawy.

W ciągu 9 miesięcy br. wzrósł eksport Polski za granicę o 68 milionów zł w porównaniu z rokiem ub.

Przesiedlenie osadnicze. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zamierza wzmóc wydatnie przesiedlenia osadników małorolnych z województwa krakowskiego na teren województw poznańskiego i pomorskiego. Na cel powyższy przeznacza Min. około 600 samodzielnych osad, o przeciętnym obszarze od 8—10 ha. Akcja przesiedleńcza obejmuje przede wszystkim małorolnych wyzbywających się swych dotychczasowych gospodarstw na rzecz sąsiadów. Przesiedlający się, którzy nie będą mogli sprzedać swych gospodarstw za gotówkę, mogą uzyskać pożyczkę.

Rada Ministrów uchwaliła zasiłki bezzwrotne w kwocie po 750 zł dla drobnych gospodarstw rolnych, które tego potrzebują.

Wyszła ustawa, że z dniem 1/I 1937 r. bydło, owce, świnie, przeznaczone na rzeź będą musiały być ważone na targowicy. Rolnicy na tym zyskają, bo sprzedając na wagę, nie będą oszukiwani przez niesumiennych handlarzy.

Przed chłodem i głodem brońmy współbraci. Ani jedno dziecko w Polsce nie powinno być głodne. Składajcie ofiary na zimową pomoc dla bezrobotnych. Konto P. K. O. Nr. 70.200.

Na F. O. N. w całej Polsce złożono już 6 milionów złotych nie wliczając w to ofiarowanych samolotów, karabinów maszynowych, masek gazowych i td.

Delegacja polska zawarła z Włochami układy gospodarcze, które między innymi obejmują wywóz z Polski do Włoch zboża, bydła, koni, drobiu, jaj, płatków ziemniaczanych, nasion, parafiny i przywóz z Włoch przede wszystkim owoców południowych, jedwabiu, opon samochodowych i tp. Należytości, jakie Polska ma na ten rok wobec Włoch, będą spłacane węglem, co nam umożliwi wywóz 1 milion 900 tysięcy ton węgla do Włoch tj. 190 tysięcy wagonów.

Weterani armii polskiej w Toronto w Kanadzie złożyli 20 dolarów na F. O. N. i postanowili dochód z każdej uroczystości narodowej w tym roku oddawać na ten cel. Wezwali również Zjednoczenie Zrzeszeń Polskich w Kanadzie do składek na ten sam cel. Emigranci pamiętają o potrzebach swej Ojczyzny.

Książę Arcybiskup Krakowski Adam Sapieha z końcem grudnia br. obchodzi 25 letni jubileusz biskupstwa. W związku z tym Akcja Katolicka Archidiecezji Krakowskiej przygotowuje uroczyste obchody.

Ciekawe i brzemienne na przyszłość dzieją się rzeczy w Gdańsku. Hitlerowski Senat miażdży prześladowaniami stronnictwa opozycyjne, a ażeby wieść o tym nie przeniknęła granic poddał tak siedzibę Wysokiego Komisarza L. N. jak i przedstawicielstwo Polski stałej inwigilacji przez tajną policję, sprowadzoną z Niemiec, aby społeczeństwo gdańskie odciąć od przedstawicieli Polski i Ligi Narodów. Rozwój polskości hamuje się wszelkimi sposobami. Stosunki gdańskie i polityka Senatu skierowana na Niemcy, budzi w naszym społeczeństwie duże zaniepokojenie.

60 obozów koncentracyjnych istnieje w Niemczech, w których przebywa 25 000 więźniów politycznych.

Pomysłowe Włochy znalazły środek na pokrycie olbrzymich kosztów wyprawy abisyńskiej, narzucając pożyczkę wszystkim właścicielom nieruchomości w wysokości 5% od wartości majątku. Ma ona przynieść Skarbu 7—8 miliardów lirów.

PT. Czytelnikom naszym i Współpracownikom podajemy do wiadomości, że zainteresowanie Gazetą jest coraz większe, dowodem tego jest licznie napływająca z różnych stron korespondencja, którą w miarę wolnego miejsca będziemy umieszczać. Pragnęlibyśmy, by Gazeta wychodziła na każdą niedzielę, co w pierwszym rzędzie zależy od Was Szan. Czytelnicy, jeżeli regularnie wszyscy będziecie wpłacać prenumeratę. Red.

Kronika.

Tydzień Szkoły Powszechnej organizowany od 2 do 9 października przez T-wo Popierania Budowy Szkół Powszechnych przyniósł w całym powiecie w/g dotychczasowych obliczeń 3667 zł (3484 zł ze zbiórek ulicznych, rozsprzedaży nalepek, z imprez; 195 zł z list składkowych). W porównaniu z ub. rokiem zebrano dotychczas o 173 zł więcej — wpłyną jeszcze fundusze zebrane na kilkanaście list składkowych. Wyniki „Tygodnia Szkoły Powszechnej“ dowodzą, że społeczeństwo rozumie potrzebę oświaty i chce przyczynić się do usunięcia ogromnych braków w zakresie budownictwa szkolnego. Nie zapominajmyż nadal o pożytecznej akcji Twa Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

Rada Miejska w Nowym Targu w dniu 21/X br. uchwaliła złożyć na FON. 1% preliminarza budżetowego, tj. 1.800 zł.

Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym został zawiązany w N. Targu z przewodniczącym P. Burmistrzem Mgr. A. Stachoniem na czele. Uchwalono:
1. Przeprowadzić rejestrację bezrobotnych w N. Targu.
2. Nie popierać i nie nocować włóczęgów w prywatnych domach, natomiast miasto daje utrzymanie i noclegi.
3. Przeprowadzić spis najbiedniejszych ludzi w mieście, by się zorientować, komu należy pomóc. P. Burmistrz odczytał pismo Starostwa i wyjaśnił, że kto ma zaległości w podatku gruntowym do r. 1933, może je spłacić w naturaliach na rzecz Komitetu. W gminie płaci się zbożem, ziemniakami, drzewem, która wydaje pokwitowanie i Kasa Skarbowa podatek odpisuje.

Samorządowi lekarze wet. udzielają porad weterynaryjnych i leczą zwierzęta członkom Okręg. Tow. Rolniczego, Kółek Rolniczych, Kół Gospodyń Wiejskich, Kół Młodzieży Ludowej i Przysposobienia Rolniczego, którzy wykażą się legitymacją członkowską po następujących cenach: za udzielenie porady weterynaryjnej z przepisaniem lekarstwa 50 gr, za szczepienie przeciwróżycowe nierogacizny od 50—80 gr, za kastrację tryka 50 gr—1 zł, buhaja od 1—2 zł, ogiera 5 zł, za przeprowadzenie sekcji zwierzęcia wraz z napisaniem protokołu sekcji od 4—10 zł.

Złodzieje grasowali w nocy z 28 na 29/X br. po klasach w Szkole Powszechnej Nr. 1 i 2 w N. Targu i ukradli w Szkole męskiej aparat radiowy marki „Ideal“ wartości 300 zł, oraz drobniejsze rzeczy.

Nowe Koła Związku Górali, Spisza i Orawy powstały w Jabłonce (w-prezes P. Samel) i Lipnicy Wielkiej (prezeska P. J. Mikowa).

W Bukowinie dokonano poświęcenia kamienia węgielnego pod przyszłą elektrownię.

Kino „Tatry“ w Nowym Targu wyświetla w dniu 1 listopada br. oryginalny film „kształcący“, osnuty na Szekspirowskim arcydziele pt. „Sen Nocy Letniej“. Ze względu na wartość pedagogiczną film ten jest dozwolony dla młodzieży i dzieci od lat 7. W dniu 8 i 9 XI. br. wspaniały film, największy od istnienia kinematografii pt. „Generał Sutter“.

Propaganda powiatu nowotarskiego. Ministerstwo Spraw Zagr. w porozumieniu i przy współpracy Wydziału Pow. w Nowym Targu w swym wydawnictwie „Polska“ poświęciło jeden bogato ilustrowany numer Podhalu, podnosząc jego walory krajobrazowe, kulturalne i ludowe pt. „Piękno Podhala — powiat nowotarski“. Wydział Pow. zakupił z tego numeru 2.000 egz. i rozesłał do województw centralnych i śląskiego (skąd zjeżdża na Podhale znaczna liczba letników i turystów), celem propagandy tut. powiatu.

Robotnicy, zatrudnieni przez Państwowy Zarząd Wodny w N. Targu, przy regulacjach potoku Bystrego w Zakopanem, pot. Białego Dunajca w Szaflarach, pot. Czarnego Dunajca w Podczerwonem i Cz. Dunajcu, pot. Cz. Dunajca w N. Targu i Krauszowie, pot. Zubrzycy, regulacji rzeki Dunajca w Dębnie, Maniowach i Frydmanie ze swych ciężko zapracowanych i skromnych wynagrodzeń złożyli kwotę 586 29 zł na F. O. N. Jest to dowód zrozumienia chłopa podhalańskiego dla potrzeb Państwa.

Ceny na ostatnim jarmarku w N. Targu. Żyto za 100 kg. 22·— zł, jęczmień 20·— zł, owies 15·— zł, ziemniaki 7·— zł. Za 1 kg żywej wagi: bydła 0·53 zł, cieląt 0·74 zł, świń 1·05 zł. Spęd na targowicy: 16 koni, 170 bydła, 186 owiec, 97 świń, 192 prosiąt, 56 cieląt.

Nowe schronisko turystyczne P. T. T. Oddział „Beskid“ powstaje na Przehybie koło Szczawnicy. Spełniać będzie ważną rolę w turystyce tak zimowej jak i letniej Pienin, Szczawnicy, Sącza, Krynicy. Staje w punkcie, gdzie zbiega się 6 szlaków turystycznych. Znajdujące się obok dobre tereny narciarskie, panorama Tatr, Pienin, Doliny Dunajca, podnoszą wartość schroniska, które jest położone na wysokości 1170 m n. p. m. Schronisko powstaje na parceli nabytej od p. hr. Stadnickiego, gdyż 30-letnie pertraktacje z gromadą Szlachtowa nie dały pozytywnych wyników. Część schroniska otwarta ma być 1 grudnia br. W schronisku pomieści się 120 osób.

W Szaflarach odbyło się w dniu 11/X zebranie właścicieli hal i serwitutów opałowych w lasach tatrzańskich, w którym wzięło udział 180 gospodarzy z gromad Szaflary, Bańska, Skrzypne, Maruszyna, Zaskale, Groń i Leśnica Po przedstawieniu przez wójta Kamińskiego celu zebrania i po dłuższej, rzeczowej dyskusji (częściowo burzliwej) wybrano zgodnie pięciu przedstawicieli ludności do Podkomisji, mającego się tworzyć Parku Narodowego, tj.: prof. U. J dr Jana Włodka z Krakowa, Wojciecha Kamińskiego ze Szaflar, Jana Budza z Gronia, Piotra Staszla z Maruszyny i inż. Adama Drozdowskiego z N. Targu. W dyskusji podniesiono, że lepiej jest brać udział w Komisjach i bronić swoich odwiecznych praw w halach i lasach tatrzańskich, niźli udział w Komisjach zbojkotować i dać sobie radzić o naszych sprawach bez nas.

Stronnictwo Ludowe w ub. niedzielę po nabożeństwie w Rabce przeszło pochodem do Chabówki, gdzie odbyło zgromadzenie pod gołym niebem, przy udziale około 400 osób z 13 sztandarami org i orkiestrą. Na zebraniu był obecny Ks Panaś i jego brat adwokat, oraz E Polak, sekretarz Zarządu Pow. S. L.

Związek Zawodowy Robotników Budowlanych i pokrewne organizacje urządziły w Rabce w dniu 25/X odsłonięcie sztandaru. Obecnych było około 250 osób. Przemawiali delegaci z powiatu i delegat Zarządu Okr. p. Mularz z Krakowa.

P. poseł Bodziony szczerze zaopiekował się naszym powiatem, urządzając szereg zebrań, na których przedstawił ludności sprawozdanie o dokonanych pracach na terenie Sejmu. Ostatnio odbył zebrania w Podczerwonem, i Starym Bystrym.

Na fundusz prasowy złożyli: WPP. dr. Fr. Kubacki, Piekary Śląskie 4 zł, H Schabenbeck, Zakopane 4 zł, Leśnicki Wojciech, rolnik z Gronkowa, 2 zł.

Notatka, która się ukazała w Nrze 42 „Dzwonu Niedzielnego“ pt. „Czy Nowy Targ jest w Palestynie?“ w ustępie odnoszącym się do przemówienia p. starosty pow. Głuta Mariana — jest kłamliwa.

Zarząd Związku Podoficerów Rezerwy
Nowy Targ.

Sekretariat Chłopskiego Stronnictwa Rolniczego w N. Targu, zawiadomił Redakcję „Gazety Podhala“, że ta partia polityczna w bież. miesiącu rozpoczęła działalność organizacyjną w powiecie nowotarskim, zakładając dotychczas kilkadziesiąt kół i pozyskując ponad 2000 członków. (Dla celów informacyjnych podajemy, że Chłopskie Stronnictwo Rolnicze istnieje bez przerwy od 1926 r. W skład b. B. B. W. R nie wchodziło. Stronnictwo to za cel podjęło sobie organizowanie chłopów dla celów politycznych i zawodowych. Ostatnio delegacja Chłopskiego Stronnictwa Rolniczego oświadczyła się, że wraz ze wszystkimi członkami oddaje się pod dowództwo Gen. Inspektora Sił Zbrojnych Gen. Rydza Śmigłego. Chłopskie Stronnictwo Rolnicze jest organizacją o charakterze chrześcijańskim i katolickim. Na czele Stronnictwa stoi dr Michałkiewicz z Poznania. Prezesem na województwo krakowskie jest Inż Roln Rączkowski, b. sześcioletni (do 1926 r.) Prezes Krakowskiego Zarządu Okr. Polsk. Stron. Ludowego „Piast“. Red).

Odpowiedzi Redakcji.

WPP. GRÓF i PASTERNICKI z Jurgowa — pięknie, ładnieście odbyli ten wykopek, pozdrawiamy Was.

WP. OKOPCIAŁY: przeznaczyliśmy do kalendarza.

CZYTELNIA KÓŁKA ROLNICZEGO W ZUBRZYCY: będziemy Wam stale posyłać jeden egz. „Gazety Podhala“.

WP. PAWLAK, Orawa — nazwiska zniekształcone madziarską pisownią (Pawlyak, Kastyak, Panyak, Gyurczak) dotychczas u nas nie zostały sprostowane i musi się je pisać tak, jak przewidują metryki. Na terenie b. zaboru pruskiego i na kresach wschodnich sprawę tę już uregulowano. Może i u nas zajmie się kto tym, by polscy obywatele mogli pisać swoje nazwiska po polsku

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, budynek Wydziału Powiatowego, drzwi Nr. 1.

Przedpłata w Polsce: roczna 4 zł, półroczna 2 zł, kwartalna 1 zł. w Ameryce rocznie 1·50 dol. — zagranicą rocznie równowartość — — 1·50 dol. am. — Rękopisów Redakcja nie zwraca. — —

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł, 1/2 strony 50 zł, 1/4 strony 25 zł, 1/8 strony 15 zł. Za jeden wiersz 1 zł, wyraz tłustym drukiem pod wójnie. — Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany do 50% opustu —

Wydawca: Michał Balara. Pismo redaguje Komitet. Redaktor odpow.: Aleksander Bogdanowicz.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.